GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Nr. 126.** 22. października 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Spis osób, które z powodu cholery, ku utrzymaniu szpitalu, oraz ku wsparciu chorych i ubogich, dobrowolne składki w Brodach złożyły, a których szanowne imiona z wyszczególnieniem daniny magistrat wolnego handlowego miasta Brodów ogłosić publicznie za przyjemny poczytuje obowiązek.

Chrześcijanie.

Szymon Leconel, hurtownik wiedeński, złożył przez ręce J. Bernstein, kupca brodzkigo, 400 złot. reńskich mon. kow.; dom hurtowny Hausnera i Viollanda 150 zr.; hurtownik Franciszek Ant. Wolf 90 zr.; P. de Wratzfeld, c. k. podpułkownik 3 zr.; Uhlrichsthal, c. k. komissarz policyjny 5 zr.; Kawaler Swiatky, c. ros. konzul 15 zr.; Marcin Mossoczy, c. k. inspektor kameralny 11 zr.; Karl, c. k. poborca celny 7 zr.; Gerstmann, c. k. kontrolor celny 8 zr.; Józef Rojek, Burmistrz 20 zr.; Walenty Szeliga, syndyk miejski 20 zr.; Kellermann, Assessor 10 zr.; Szczorowski, Assessor 2 zr.; Jks. Sahagiewicz, radzca konsystoryjalny ł. o. 25 zr.; Jks. Reklewski, c. k. katecheta 3 zr.; Praun, c. k. rewizor towarów 4 zr.; Goldschmid, fizyk miejski 14 zr.; Kroll, chirurg miejski 2 zr.; Grosse, professor szkoły realnej 3 zr.; Miłowich, professor szkoły realnej 5 zr.; J. W. Klöber, kupiec 10 zr.; Sala, kupiec 25 zr.; M, Steinsberg, c. k. pocztmistrz 10 zr.; Franciszek de Dinze 10 zr.; H. B. Passerli, kupiec 15 zr.; Dograndli, kupiec 15 zr.; Falejów, kupiec 10 zr.; Józef Rittner, kupiec 10 zr.; od nieznajomego 10 zr.; Konstanty Papagasio 9 zr.; Ludwika Steinsberg 5 zr.; Józef Müller, kupiec 7 zr. 30 kr.; Antoni Liskowacki, aptekarz 7 zr.; G. Müller 3 zr.; L. D. 3 zr.; Nedham, kupiec 5 zr.; Gomuliński, aptékarz 4 zr.; J. P. 5 zr.; Pappajoham, kupiec 7 zr.; Deckert, aptékarz 5 zr.; Zasławski, aptékarz 5 zr.; Błocka, traktyjerniczka 3 zr.; Gerold 3 zr.; Luzzano, ferleger tabakowy 1 zr. 30 kr.; Katarzyna Laurant 1 zr.; Stein, kupiec 2 zr.

Izraelici:

Hurtownik Jüdel Nathansohn 1666 zr. 40 kr. mon. kon., oprócz tego tenże przez cały ciąg cholery co tydzień 1500 funt. mięsa, w cenie zmniejszonéj po 1 2/3 kr. m. k. za funt, dostarczał. Kupiec A. S. Münz 833 zr. i utrzymywał także przez ciąg słabości szpital dla cholerycznych; kupcowa Maryja Nathansohn 333 zr. 20 kr. i utrzymywała także w czasie choroby szpital dla cholerycznych; kupiec Abraham Hilferding 423 zr. 20 kr.; dom handlowy Byka i Rosanes 408 zr. 20 kr.; kupiec Alexander Kallir 250 zr.; kupiec Schachne Schorr 241 zr. 40 kr.; kupcowa Simie Korowitz 204 zr. 10 kr.; kupiec Osias Nathansohn 194 zr. 44/5 kr.; dom hurtowny Salomona Margulies 166 zr. 40 kr.; kupiec Marcus Landau 150 zr.; dom handlowy Chajes i Bernstein 150 zr. 40 kr.; kupiec Józef Hilferding 125 zr.; kupiec Józef Saklikower 120 zr. 50 kr.; kupiec Neumann Kornfeld 113 zr. 20 kr.; kupiec Józef Dawidsohn 110 zr. 20 kr.; kupiec Berisch A. Sigal 98 zr. 20 kr; kupiec Józef Stölzer 96 zr. 40 kr.; kupiec Simon Dische 96 zr. 40 kr.; kupiec Leib Stern 87 zr.; kupiec Jüdel J. Landau 83 zr. 20 kr.; kupiec Lazar Marcusohn 83 zr. 20 kr.; kupiec Herz Reich 77 zr. 10 kr.; dom handlowy Kristiampolera et Müntz 77 zr.; kupiec Marcus Schorstein 53 zr.; kupiec Naftaly Lublin 52 zr.; kupiec Salomon Handelsmann 50 zr.; kupiec Moses Toporower 50 zr.; Markus Pollak 50 zr.; Goldschmid, doktor medycyny 30 zr.; dom handlowy Aschkanasy et Derblich 28 zr. 40 kr.; Małka Aschkanasy 42 zr. 10 kr.; kantor Berdyczowski 30 zr.; kupiec Bermann Bernstein 41 zr.; Nathan Besodner 31 zr. 40 kr.; Salomon Bletlel 37 zr. 10 kr, Mojzesz Bonhard 30 zr. 30 kr.; Psache Boberger 41 zr. 40 kr.; Majer Braun 30 zr.; Ascher Charat 33 zr. 20 kr. Saul Handelsmann z zięciem 30 zr.; Wolf Hekler 33 zr. 20 kr.; Heilpern et Fransel 33 zr. 20 kr.; dom handlowy Hilferdinga i synów 30 zr.; Iudel Landau 30 zr.; Jente Kahane 30 zr.; Eliasz Hersz Lanzet 20 zr.; Chaim Joel Ludmer 25 zr.; kupiec Chaim Leib Margulies 45 zr.; Leiser Rechert 46 zr. 50 kr.; Debora Polak 33 zr. 20 kr.; Segalla et Stryżower 35 zr.; Silberstein Jonas et M. Schlormann 40 zr.; Abraham Skrob 41 zr. 40 kr.; Jakób Zopik 41 zr. 40 kr.; Eliasz Atlas 12 zr.; Salomon Aschkanasy 12 zr.; Bär Ber 10 zr.; Abraham Ballaban 10 zr.; Benjamin Ballaban 10 zr.; Eber

Brüner 18 zr.; Majer Chalinaj 15 zr.; Wolf Hekler 15 zr.; Hersz Horowitz 19 zr. 40 kr.; Chaim Kahane 13 zr. 30.; Majer Kalinaj 10 zr.; Ephroim Simche Kost 13 zr. 30 kr.; Samuel Laubmann 16 zr. 40 kr.; Hersz Jakób London 13 zr. 56 kr.; Hirsch Łukatscher 13 zr. 8 kr.; Joel Margulies 15 zr. 42 kr.; Joel et Isaac Margulies 13 zr. 30 kr.; Lazar Marcussohn z zięciem 18 zr.; Abraham Marcus 18 zr.; David Münz 12 zr. 50 kr. Elie Nechels 10 zr.; Marcus Oderka 13 zr. 30 kr.; Osias Rappaport 10 zr.; Pinkas Rokach 16 zr. 40 kr.; Pinkas Schermesser 10 zr.; Bermann Frachtenberg 17 zr. 10 kr.; Markus Wolfstein 13 zr. 30 kr.; Isaak Barasch 4 zr. 30 kr.; Abraham Balt 6 zr. 40 kr.; Osias Basseches 5 zr. 20 4/5 kr.; Jakób Babat 4 zr. 30 kr.; Herz Bergmann 8 zr. 2 kr.; Hinde Barbag 9 zr.; kupiec L. W. Bernstein 4 zr. 30 kr.; Berko Bernstein 9 zr.; Jukel Chalinaj 9 zr.; Chwuly Charat 1 zr. 30 kr.; Boruch Czyczyner 3 zr.; Abraham Ber Ettinger 4 zr. 30 kr.; Fabiasz Franzos 4 zr. 30 kr.; Abraham Fränk 2 zr. 10 kr.; Avigdor Grünberg 9 zr. 40 kr.; Markus J. Heilpern 4 zr. 30 kr.; Abraham Jerichower 9 zr.; Józef Jokeliches 9 zr.; Ephroim Kahane 4 zr. 30 kr.; Łazarz Kallir 7 zr. 30 kr.; Nachmann Karp 3 zr.; Leib Kaufmann 3 zr., Chaim Saul Kestenbaum 4 zr. 30 kr.; Jser Moses Kremnitzer 1 zr. 30 kr.; Rafael Krakower 2 zr. 42 kr.; Mariem Krochmalnik 3 zr.; Manes Łandau 6 zr.; Józef Lauer 3 zr.; Sara Margulies 1 zr. 58 kr.; Munisch Margulies 4 zr. 30 kr.; Moses Margulies 3 zr.; Malis 5 zr.; Abraham Mościskier 2 zr. 10 kr.; Józef Nathansohn 4 zr. 30 kr.; Nathan Netzach 4 zr. 30 kr.; Schmelke Okner 2 zr. 30 kr.; Isaak Pollak 8 zr. 20 kr.; Eisig Poppers i syn 6 zr.; Dawid Regenwurm 1 zr. 30 kr.; Psachie Salositzer 9 zr.; Mojżesz Schapire 4 zr. 30 kr.; Salomon Schlesinger 4 zr. 30 kr.; Jakób Segalla 4 zr. 30 kr.; Izrael Selig 8 zr. 20 kr.; Markus Slutzker 4 zr. 30 kr.; Nuchim Steinberg 1 zr.; Rubin Stryżower 9 zr.; Munisz Markus Thumin 4 zr. 30 kr.; Markus Willenz 6 zr.; Hersz Zimend 4 zr. 30 kr.; od osób nieznajomych 1 zr. 12 kr. — 3 zr. — 15 zr. — 4 zr. 30 kr.; wreszcie z Wiédnia od tamtejszych zastępców gminy izraelskiéj 1000 zr.; od tutejszych kupców, znajdujących się teraz w Odessie nadesłano 600 zr.; także od kupców miasta Hamburga 735 zr. i miasta Berlina 246 zr. mon. kon.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Krakowa d. 17. października. —

Wiadomość urzędowa z Warszawy dnia 8. b. m. jest następującéj osnowy:

Zdawało się, że zdobycie Warszawy położy koniec wojnie. Naród za pośrednictwem jenerała Krukowieckiego, a wojsko przez swego wódzca, błagało swego monarchę o łaskę.

Dla uniknienia trzeciéj walki, która niezawodnie byłaby pociągnęła za sobą zupełną zagładę powstańców, reszta wojska polskiego przystała na udanie się w okolice Płocka, celem oczekiwania postanowienia najjaśniejszego Cesarza i Króla, względem dalszego swego przeznaczenia.

Uszedłszy raz niebezpieczeństwu, zagrażającemu im w Warszawie, powstańcy rozumieli, iż wolno im łamać przyjęte już zobowiązania. Przybywszy więc pod wały Modlina, nie chcieli już poddać się warunkom, o przyjęcie których sami prosili, a które nawet przez wodza naczelnego wójsk cesarsko-rossyjskich, jeszcze nie były zatwierdzone.

Aby lepiéj zataić swoje wiarołomstwo i zyskać na czasie w układaniu projektu dalszego działania powstańcy wysłali parlamentarzy z przyrzeczeniami i oświadczeniami.

Przyjął ich wódz naczelny wojska cesarko-rossyjskiego; lecz pomimo trwających układów, nie przestał miéć na oku wszystkie przygotowania potrzebne do rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków; przeniewierzenie się bowiem, z jakiém powstańcy już złamali swoje przyrzeczenie, było oczywistym dowodem, iż z podobnymi przeciwnikami raczéj siłą oręża, niżeli wiarogodnémi układami czynności swoje ustalać należy.

Jakoż w saméj rzeczy powstańcy korzystając z tego czasu, postawili most w Dobrzykowie za Modlinem. Wódz naczelny rozkazał także rzucić most na Wisle, na przeciw Członkowa dla ułatwienia poruszeń armii, na obudwóch brzegach działającéj.

Jenerał hr. Pahlen miał sobie poleconém, uważanie z pierwszym korpusem lewego brzegu Wisły, reszta zaś armii miała go wspierać.

Gdy powzięto wiadomość o punktach przejścia, armija natenczas pomaszerowała na Sochaczew. Powstańcy uwiadomieni o tém poruszeniu zaniechali przejścia pod Dobrzykowem, rozebrali most i takowy aż pod Płock sprowadzili, z tamtąd wzięli kierunek ku niższéj Wiśle. Zatrzymali się naprzeciw Wrocławka, postawili znowu most i przeszli Wisłę, w celu udania się ku części południowéj królestwa.

Hrabia Pahlen, który natenczas był w Gostyninie, obrócił się ku Kowalowi i zajął pozycyję centralną między tém miastem i Brześciem kujawskim, dla przyjęcia nieprzyjaciela, z kądkolwiek przybywającego, i zniweczył tym sposobem wszelkie zamiary powstańców, chociaż nie

miał jak 15000 ludzi pod bronią, a powstańcy zaś od 22 do 23 tysięcy.

W tém przeciągu czasu nadciągnęła główna siła armii i przeszła Wisłę, a następnie Bug pod Górą.

Wódz naczelny wskazał jéj kierunek na główny trakt województwa płockiego, dla dania odporu powstańcom ku części północnéy królestwa, gdyby chcieli ujść przez Mławę i udać się do Litwy, lub gdyby mieli zamiar ciągnąć wzdłuż Wisły na powrót do Modlina.

W czasie, gdy powstańcy przez hr. Pahlen byli odparci z jednego brzegu na drugi, wódz naczelny z główną siłą zbliżył się do Płonicy. Hrabia Pahlen, który zajął był most, przeszedł Wisłę i ścigał nieodstępnie nieprzyjaciela.

Gdy powstańcy zamierzali maszerować przez Mławę do Litwy, wódz naczelny zmienił w Płonicy dyrekcyję wojska i zwrócił na prawo ku Raciążowi

Powstańcy widząc się prawie otoczonémi przez rozmaite kolumny armii rossyjskiéj, zmuszeni byli obrócić się ku północy królestwa. Parci z przodu przez korpus hr. Pahlena, oskrzydleni z obu stron przez jazdę i główną siłę armii, zmuszeni byli cofnąć się ku Rypinowi, gdy tymczasem wódz naczelny przeciął im trakt do Rossyi, maszerując przez Ratawo i Rozuń na Krzywekoło.

Szczątki wojska polskiego, potykając ze wszech stron rozmaite kolumny rossyjskie, zmuszone były przejść na territoryjum pruskie przez Janów i Szczegłów, będąc ścigane w odwrocie swoim przez przednią straż głównéj armii, składającéj się z jazdy jenerała Doktorowa i z Kozaków atamana Włossowa, oraz przez korpus hr. Pahlen.

Tym sposobem uskuteczniło się oswobodzenie królestwa, a wiarołomstwo, cecha działań powstańców po zdobyciu Warszawy, zostało ukaranem przez wyrugowanie wojska polskiego z jego ziemi rodzinnéj.

N. cesarz i król mianował jw. jenerała dywizyi Rautenstrauch członkiem rządu tymczasowego Królestwa Polskiego.

Do stolicy przybyli jenerałowie: książę Galiczyn, Suchozanet, Czeczeryn, Lewandowski i Krywców. Powrócił także baron Mohrenheim z Krakowa.

Od wojska polskiego przybyli jenerałowie Żołtowski, Kołaczkowski i Milberg.

Oto jest dokończenie zdania sprawy z urzędowania jenerała Krukowieckiego od d. 15. sierpnia do 8. września:

„Tymczasem od linii bojowéj dochodziły wieści, że niektóre z naszych bateryj wraz z działami zdobyte zostały, i że nieprzyjaciel zbliża się do głównego wału. — W krótce potém powrócił jenerał Prądzyński w towarzystwie deputacyi izb sejmowych, składającéj się z posłów Małachowskiego i Libiszewskiego, którzy pisemnie oświadczyli, że izba jednogłośnie prawie umocowała prezydenta rządu do robienia z nieprzyjacielem układów. Gdy oprócz tego izby połączone w godzinę pożniéj przesłały jenerałowi Krukowieckiemu uchwałę, w któréj obwieściły, że ma prawo wchodzić w układy, zmierzające do ukończenia walki, jenerał Krukowiecki przerobił podane mu przez nieprzyjaciela punkta i wręczył takowe jenerałowi Berg, z oświadczeniem, że od takowych ani na literę nawet oddalić się nie może. W równym czasie przyłączył oraz pismo do jego ces. król. mości, zaklinając serce ojcowskie monarchy, ażeby ulżył cierpieniom ojczyzny naszéj, tylu nieszczęściami znękanéj. — Gdy jenerał Berg wahał się przyjąć dane mu artykuły, tak różniące się od tych, które przywiózł, prezydent rządu dodał mu jenerała Prądzyńskiego, ażeby oświadczył, że gdy artykuły te przyjęte nie będą, armija polska bronić się będzie w mieście aż do ostatniego żołnierza. — Po oddaleniu się obu jenerałów coraz smutniejsze doniesienia od linii bojowéj przybywały, i gdy prezydent właśnie uwiadomiony został, że nieprzyjaciel już opanowywał główny wał za rogatkami jerozolimskiémi i kolumny swoje ku temu punktowi posunął, wrócił pułkownik Breański z parlamentowania i doniósł, że po powrocie jenerała Berg atak ze strony nieprzyjaciela zatamowany będzie. Gdy się to stało, a w mieście rozeszła się pogłoska, że nieprzyjaciel odparty został i ataku zaniechał, przybył marszałek Ostrowski do prezydenta rządu, oczekującego jeszcze powrotu jenerała Prądzyńskiego, i oznajmił, że posłowie zgromadziwszy się w sali pałacu rządowego, upraszają go, by artykułów mającéj się zawrzéć ugody udzielić im raczył. Prezydent nie mając kopii onych artykułów, które dla braku czasu przepisane być nie mogły, nie mogąc oraz stosownie do przepisów udać się osobiście do izby, odmówił marszałkowi spełnienia żądania jego. W ćwierć godziny pożniéj wrócił znowu marszałek z oświadczeniem, że izba w żadne układy wchodzić nie chce i że prezydent zamiarom jéj najlepiéj uczyni zadosyć, gdy poda o uwolnienie swoje. Prezydent rządu nie chcąc działać przeciw woli reprezentantów narodu, podał natychmiast marszałkowi tę samę prożbę o uwolnienie, jaką był już podawał izbie w przeciągu dnia tego, a mając w ręku pismienne uwolnienie od obowiązków prezydentury rządu narodowego (które jednak tylko od marszałka

sejmu podpisane było, i jak dnia następnego dowiedział się, nie było w oznaczonéj prawem ilości głosów wydane) z całym sztabem swoim wsiadł na koń i udał się do Pragi. — Zastawszy w ulicy bednarskiéj i na moście największy nieporządek, wydał potrzebne rozporządzenia, by armii naszéj ułatwić przechód na tamtę stronę Wisły, dokąd sam udał się o godzinie 2giéj po północy, i zaledwo cokolwiek użył spoczynku, gdy obudzony został od Lewińskiego, szefa sztabu jeneralnego, który upraszał go imieniem nowego rządu, równie jak naczelnika, jenerała Małachowskiego, ażeby uważał się jeszcze za prezydenta rządu narodowego i wrócił do Warszawy, dla zawarcia zupełnych układów z parlamentarzami rossyjskimi, oświadczającymi, że z nim tylko wchodzić w układy pełnomocnictwo mają. Wyrazy te znajdują się dosłownie w piśmie, podaném jenerałowi Krukowieckiemu, a podpisaném przez jenerała Lewińskiego i nowego podprezydenta rządu, pułkownika Zielińskiego. — Jenerał Krukowiecki nie otrzymawszy z wezwaniem tém razem podanego przezeń i przyjętego aktu uwolnienia, wzbraniał się dla układów jechać do miasta, i tém tylko spowodowany został do powrotu do Warszawy, gdy mu jenerał Lewiński oświadczył, że jeźli pozostanie przy swoim wzbranianiu się, będzie miał sobie do wyrzucenia zburzenie miasta i zgubienie kilku tysięcy mieszkańców, zapewniając go oraz, że wyżwspomniona dymisyja oddaną mu pozostanie natychmiast, jak tylko do Warszawy powróci, gdzie oczekuje go rząd cały, równie jak jenerał Małachowski, wodzem naczelnym mianowany. — Jenerał Krukowiecki przybywszy do pałacu rządowego zastał tam parlamentarzów, a z nimi jenerała Prądzyńskiego, jenerała naczelnego z wielu jenerałami i podprezydenta rządu, do których powołał także marszałka sejmu; ale ponieważ nie było tam żadnego prezydenta rządu, ani mu oznajmiono, że nowy prezydent rządu podał o uwolnienie i przezto jenerałowi wraca znowu zatrudnienia prezydentury, także nie oddano mu przyjętéj dawniéj dymisyi; uważał się zatém tylko za osobę przywatną i nie mógł żadnym sposobem bez ściągnienia na siebie odpowiedzialności władzy przywłaszczonéj, przystąpić do podpisania ugody, którą wieczorem dnia poprzedniczego wiel. księciu był przesłał. Gdyby był nawet ugodę tę podpisał, nie byłaby za ważną uważana, jako podpisana od osoby, nie mającéj charakteru urzędowego. Poprzestał na tém tylko, że przez jenerała Berg upraszał w. księcia, ażeby Warszawę i mieszkańców jéj pod opiekę swoję wziąć raczył. — Tu dopiéro wódz naczelny, jenerał Małachowski i nowy podprezydent rządu, pułkownik Zieliński, przystąpili z jenerałem Berg do zawarcia konwencyi wojskowéj, w skutku któréj, oprócz innych warunków most i Praga wojsku rossyjskiemu oddane zostały. — Gdy jenerał Krukowiecki z adjutantem swoim wracał na Pragę do armii, zatrzymani zostali na moście od oddziału wojska, zostającego pod dowództwem oficéra, a który na rozkaz jenerała Umińskiego nie pozwolił im z armiją się połączyć. Oddział ten chciał na rozkaz oficéra dać ognia do jenerała Krukowieckiego, czemu tylko przez ten przypadek przeszkodzono, że na boku stojący mieszczanie rzucili się pomiędzy żołnierzy. W mniemaniu, że oddział ten z pijanych się składał, lub że rozkaz, na którym takowy się opiérał, nie gruntownie, lub fałszywie był zrozumiany, jenerał Krukowiecki posłał do jenerała Umińskiego adjutanta swojego, porucznika Pągowskiego; ale ten kazał mu oświadczyć, że jenerała Krukowieckiego zastrzelić każe, jak tylko pokaże się po tamtéj stronie Wisły. Na oświadczenie takie, które czynem potwierdzał pluton na początku mostu stojący, zastępując mu drogę do armii, wrócił jenerał Krukowiecki do miasta. — Niepodobna było nieszczęście jeszcze przed czterma miesiącami rozpoczęte załagodzić w dniach kilku, pośród wzburzenia pułków zewnątrz i wewnątrz stolicy. Jenerał Krukowiecki wiedział to dobrze, pod jak nieprzyjaznémi okolicznościami przyjął na siebie ocalenie sprawy ku upadkowi dążącéj, wiedział, że żołniérz od czasu bitwy pod Ostrołęką bez przerwy demoralizowany i bez boju przyprowadzony pod mury Warszawy, zmordowany nieustannémi silnémi marszami, nie był już więcéj ożywiony tym duchem, z którym w czasach piérwszych cudów waleczności dokazywał; doświadczenie kazało mu przewidywać, jaki los czeka wojsko, gdyby naród uległ przemocy; ale gdy tylko największa potrzeba spowodowała go do przyjęcia władzy tak niebezpiecznéj, ta sama nagląca potrzeba obudziła w nim równie nadzieję, że reprezentanci narodu i członkowie rządu kroki jego silnie wspiérać będą. Oczekiwania zawiodły go; ci właśnie, co w każdéj rozsądnéj ugodzie upatrywali knowanie zdrady, odmówili mu, odrzucając układy, pomocy w potrzebie, zniszczyli owoce układów i własną zdradę zwalając na zdradzonego przez nich sternika, starają się przez pohańbienie nieskażonych dotąd siwych włosów jego, własną pokryć hańbę i raz jeszcze oszukać publiczność. Ale pozostaje mu czyste sumienie jego, pozostają mu oczni świadkowie jego usiłowań, którzy uważali otwartość w czynach jego, pozostaje mu bezstronna historyja, która opiérając się na czynach i dokumentach,

wykryje prawdziwą przyczynę nieszczęścia naszego i dowiedzie, czy ten więcéj kochał ojczyznę swoję, który przekonany o niemożności środków, nie mogąc całéj Polski wywalczyć, chciał przynajmniéj korzystać z dobroci cesarza Mikołaja i utrzymać Królestwo Polskie z porękojmiami pozyskanémi orężem, albo ci, którzy marzenia własne biorąc za istotę, odrzucili pewną korzyść, ażeby daléj prowadzić plan, do którego wykonania wszystkie żywioły, potrzebne do prowadzenia szczęśliwéj wojny lub już zniszczone zostały, lub blizkiemi zniszczenia były. — Żaden osobisty interes nie kierował czynnościami jenerała Krukowieckiego, i tylko sprawa ojczyzny raz jeszcze wyrwać go mogła z wiejskiéj samotności, dokąd udał się był jeszcze w miesiącu maju, gdy zyskał uwolnienie od służby, i teraz także powróci do téjże, tę biorąc z sobą pociechę, że ile w mocy jego było, obowiązki prawego Polaka wykonał.«

Prussy.

Gazeta pruska stanu donosi z Strasburga z dnia 5. października: »Wojsko polskie przekroczyło granicę pruską i pod Jastrzębiem broń złożyło. Gdy już dwie dywizyje broń złożyły, wszczęła się między tylną strażą Polaków a Rossyjanami potyczka. Wysłany został natychmiast oficer pruski do rossyjskiego dowodzącego jenerała, aby go obeznać z położeniem rzeczy; poczém jenerał Doktorów, dowodzący przednią strażą rossyjską, wstrzymał potyczkę i wojsko polskie spokojnie przeszło granicę. Oto jest stan wojska polskiego, które się udało do Pruss: Jenerał naczelnie dowodzący, Rybiński; szef sztabu jeneralnego, jenerał Lewiński; jeneralny intendent, Dobiecki; jenerałowie dywizyi Dębiński i Wojczyński; jenerałowie brygady: Muchowski, Ziemięcki, Sobierzyński, Wroniecki, Boehm, Oborski i Dłuski; 3 dywizyje piechoty, złożone z 12 pułków piechoty i 6 bteryj artyleryi; 2 dywizyje jazdy, złożone z 15 pułków i 2 bateryj artyleryi; artyleryja rezerwowa z 4 bateryj; park artyleryi i 1 batalijon saperów.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 3. października rozpoczęły się w izbie lordów ważne obrady nad drugiém odczytaniem bilu reformy, na co zebrało się mnóstwo słuchaczy na galeryjach. Od godziny 4. do 6. trudniła się izba czytaniem próźb do tego środka się ściągających; poczém powstał hr. Grey, który zdawał się mocno być dotknięty żałobą po stracie swojego wnuka, i polecił wziąć bil pod rozpoznanie. O godzinie 1. po północy odłożono obrady na następujący wieczór.

Gazety londyńskie z dnia 4. są prawie całkiem témi rozprawami napełnione. Lord Wharncliffe wniósł najsamprzód na odrzucenie wniosku, atoli na uwagę, że taki prosty wniosek byłby bez uszanowania dla izby niższéj, zamienił lord swój wniosek na grzeczniejszą, lecz co do istoty równie skuteczną formę: aby ten bil po drugi raz za 6 miesięcy był czytany. Tymczasem trwać będą obrady jeszcze przez kilka posiedzeń, zanim przyjdzie do głosowania, którego rezultatu wszyscy mocno są ciekawi.

Courrier z dnia 3. października donosi: Mała eskadra pod rozkazami kapitana Hillyar zebrała się pod Dunen. Składa się z okrętów: Revenge o 78 działach, Barham o 52, Stag o 46, Curaçao o 27, Tweed o 28 i kilku brygów. Przeznaczenie téj eskadry niewiadome, atoli powszechnie sądzą, że rzecz ta ma związek z interesami holenderskiémi, ponieważ zawieszenie broni kończy się z dniem 10. t. m. Eskadra sir Edwarda Codringtona przybyła w dniu 1. pod Cork; składa się z pięciu linijowych okrętów i również tylu fregat.

Taż sama gazeta donosi z Lizbony: Wojenne okręty angielskie, które niedawno wysłano, przybyły na Tag. Stronnicy Dom Miguela rozgłosili natychmiast wieść, że przybycie tych okrętów dowodzi uznanie Dom Miguela. Ponieważ fałszywa ta wieść coraz bardziéj się szerzyła, przeto osądził jeneralny konsul Hoppner za potrzebę onę zaprzeczyć i ogłosił, że okręty przybyły jedynie dla obrony majątków angielskich i poddanych angielskich, i wezwał ostatnich, aby się nie wdawali w wewnętrzne kraju spory, bo przez to będą mieli więcéj prawa do téj opieki.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4. b. m. przełożył prezydent rady projekta do ustawy względem uposażenia korony, prywatnych dóbr króla, uposażenia domu orleańskiego i listy cywilnéj. Summa ostatniego zostawiona jest w projekcie *in biancò*, a zatém zależy od uchwały izby. Poczém toczyły się obrady o godności parów, przyczém pan Royer Collard, miał mowę na korzyść dziedzicznéj godności parów, która mocne na zgromadzeniu uczyniła wrażenie.

Jenerałowie Guilleminot i Fabvier byli obecni podczas przyjmowania króla na dniu 2. października w Tuilleryjach.

Journal du Commerce donosi, że książę następca tronu i książę Nemours w dniu 3. października odjechali do Maubeuge, poczém dodaje: Wszystko wojsko, jakie było w Belgijum, powróciło do Francyi. Tak tedy ziściło się przyrzeczenie objęte protokułem 41. Wojsko to roz-

łożone jest po wioskach pogranicznych, lub, umieszczone w twierdzach. Zaniechano zamiaru, aby stało w barakach, lecz leże tak są urządzone, że niezwłocznie brygady i dywizyje tworzyć może. Główna kwatéra pozostaje tymczasowie w Maubeuge.

Journal des Debats donosi jako wieść, że konferencyja londyńska uchwaliła, ofiarować tron Grecyi księciu Wilhelmowi Fryderykowi, drugiemu synowi króla Niderlandzkiego.

Monitor z dnia 6. października oświadcza, że nowina przez *Journal du Commerce* rozgłoszona, jakoby rząd francuzki na rachunek swój zakupił na targach londyńskich 1200 beczek zboża dla zaopatrzenia twierdz pogranicznych nad kanałem, za zupełnie bezzasadną, gdyż twierdze te już na początku b. r. zostały całkiem zaopatrzone.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Król jmć zniósł zakaz wywozu zboża z państw swoich za granicę.

Z Neapolu donoszą pod dniem 20. września: Od kilku dni uważają w ciągu dnia wznoszący się z otworu Wezuwijusza dym, który w nocy połączony jest z płomieniem. Tym wybuchom przyświécającym nie towarzyszą żadne nadzwyczajne fenomena.

List z Palermo z dnia 7. września donosi, że temże w dniu 21. sierpnia o godzinie 21. minucie 20. (podług włoskiego zegara) uważano następujący fenomen w okolicy nadbrzeżnéj: Za cytadellą rozszérzyło się raptem tak jasne światło, że mieszkańcy przeciwległéj okolicy miasta przestraszyli się i mniemali, że to pożar. Poczém spostrzeżono kule wyziewne czarne, podobne do dymu, które szybko wzbiły się w górę i tam się jak w wirze kręciły; zjawisko to trwało tylko kilka minut.

Belgijum.

Z Bruxelli donoszą pod dniem 2. października: Król wyjedzie jutro do obozu pod Diest.

W dniu 3. opuścił król Lepold Bruxellę dla odprawienia przeglądu wojska w obozie pod Diest, którego siłę podają na 25000 ludzi. Wraz dowiedziano się, że Antwerpija ogłoszona jest za będącą w stanie oblężenia, i że w samém mieście zajętych jest 500 domów na oszańcowany obóz przeciw cytadelli. Z tego powodu przybyła deputacyja z Antwerpii do Bruxelli.

Na posiedzeniu senatu z dnia 30. września odrzucony został 22 głosami przeciw 7 przyjęty w izbie deputowanych projekt do prawa, mocą którego gminy obowiązane są dawać zaliczenia na ekwipowanie gwardyj miejskich, chociaż minister wojny oświadczył, że, jeżli mu prawa zaprzeczą, nie będzie w stanie miéć starania w następnych dniach o umundurowanie się téj gwardyi.

Z Gandawy donoszą pod dniem 1. października: Rząd dał rozkaz, aby niezwłocznie około miasta wzniesiono szańce, dla zabezpieczenia go od napadu Holendrów.

Jenerał Niellon przybył w dniu 30. września z Ostendy do Brügge. Na granicy holendersko-flandryjskiéj liczą teraz 6000 Belgijczyków z 6. działami.

Niemcy.

W Monachijum obchodzono w dniu 9. października w sposobie zwyczajnym w obec królestwa ichmość i niezliczonego mnóstwa ludu, przy pięknéj pogodzie, święto październikowe. Rano dnia tego po mszy świętéj odsłoniono w kościele wsi Sendling obraz *fresco*, malowany przez malarza Lindenschmidt, ku pamiątce poległych w boju ziomków r. 1705. za monarchę i ojczyznę.

Turcyja.

Podług najnowszych wiadomości z Konstantynopola z dnia 26. września, panuje w stolicy największa spokojność, i dawniéj tak często zdarzające się pożary zupełnie ustały.

Z Alexandryi donoszą pod dniem 25. sierpnia: Od kilku dni jesteśmy tu w trwodze; cholera wybuchnęła w Kairze i tutaj; już w dniu 16. sierpnia umarło na nią kilka osób, a dzisiaj, podług odebranych telegraficznych depeszy, pada onéj ofiarą przeszło 500 osób codziennie; wczoraj i dzisiaj umarło wielu żołnierzy i robotników w arsenale; wczoraj liczono 77 umarłych. Nawet na pokładzie nowych europejskich okrętów znajdują się już chorzy na cholerę. Pasza i gubernator miasta udali się na pokład fregaty Boro, krążącéj przed portem. Wszystkie interesa ustały i wszystkie wstrzymano wypłaty; tutejszy handel na długi czas jest zniszczony.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Pilgerhaus von Albano*, opera w 3 aktach.

Jutro: *Die Kohlenbrenner am Harzgebirge, oder: Adam Wiederbauer*, romantyczny dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 42. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.